



FUNDACJA
BATOREGO

Argumenty

Argumenty to biuletyn Fundacji im. Stefana Batorego. Co dwa tygodnie przygotowujemy zwięzłą analizę wybranego zagadnienia politycznego, gospodarczego lub społecznego. Przedstawiamy fakty i jasne argumenty na rzecz konkretnych rozwiązań. Wszystko to tworzymy na podstawie badań i raportów, od lat opracowywanych przez ekspertów Fundacji oraz innych uznanych analiz.

14 lipca 2026

Argumenty #88

Obrona powszechna potrzebuje całego społeczeństwa

Rosyjska agresja na Ukrainę zmieniła sposób, w jaki myślimy o bezpieczeństwie. W Polsce przyspieszyła modernizacja sił zbrojnych, wzrosły wydatki na obronność, uchwalono ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej, a w debacie publicznej coraz częściej pojawiają się pojęcia „odporności społecznej” oraz „obrony powszechnej”.



Zdj. Beata Zawrzet/REPORTER, Lewin Brzeski. Powódź, 19.09.2024

Jednocześnie doświadczenia Ukrainy pokazały, że o skuteczności państwa w czasie kryzysu decyduje nie tylko armia, lecz także zdolność całego społeczeństwa do współdziałania – od sprawnie funkcjonujących samorządów i służby zdrowia po organizacje społeczne, lokalne wspólnoty i obywateli.

To oznacza zmianę sposobu myślenia o bezpieczeństwie. Coraz częściej odchodzimy od modelu, w którym odpowiedzialność spoczywa wyłącznie na instytucjach państwa, na rzecz podejścia zakładającego współodpowiedzialność administracji, biznesu, organizacji społecznych i obywateli. Taki kierunek wyznaczają również [rekomendacje Sauli Niinistö przygotowane dla Komisji Europejskiej](#) oraz rozwijana przez Unię Europejską koncepcja [Preparedness Union](#).

Polska znajduje się dziś właśnie na etapie budowania takiego modelu. Tym bardziej warto zadać pytanie, czy projektując nowy system bezpieczeństwa, rzeczywiście wykorzystujemy potencjał całego społeczeństwa.

Najnowszy raport Fundacji im. Stefana Batorego *Filar, a nie zaplecze Kobiety w obronie powszechnej i odporności w Polsce*, dotyczący miejsca kobiet w systemie bezpieczeństwa, pokazuje, że największym wyzwaniem nie jest dziś brak gotowości obywateli do angażowania się w działania na rzecz bezpieczeństwa, lecz to, że państwo nadal zbyt wąsko definiuje, kto i w jaki sposób może być współtwórcą odporności społecznej. Kobiety są tego najlepszym przykładem.

Badania pokazują, że kobiety rzadziej identyfikują się z tradycyjnie rozumianą obronnością i rzadziej dostrzegają dla siebie miejsce w systemie bezpieczeństwa. Jednocześnie to właśnie one dominują w zawodach i sektorach, które w czasie kryzysów decydują o ciągłości funkcjonowania państwa: ochronie zdrowia, edukacji, pomocy społecznej czy administracji, oraz wykonują znaczną część pracy opiekuńczej i wolontariackiej. Problemem nie jest więc brak potencjału, lecz to, że obecny model bezpieczeństwa nie potrafi go w pełni wykorzystać.

Jeżeli chcemy budować nowoczesną obronę powszechną opartą na odporności społecznej, warto skoncentrować się na trzech kierunkach działań.

Po pierwsze, konsekwentnie rozwijać model bezpieczeństwa oparty na odporności społecznej. Polska już podejmuje działania w tym kierunku. Rozwijany jest system ochrony ludności i obrony cywilnej, a w debacie publicznej coraz częściej pojawia się pojęcie odporności społecznej. To dobry moment, aby pójść o krok dalej. Doświadczenia Ukrainy czy Finlandii pokazują, że o odporności państwa decydują nie tylko armia i służby, lecz także samorządy, szkoły, ochrona zdrowia, organizacje społeczne, przedsiębiorcy i lokalne wspólnoty. Potrzebujemy spójnej polityki, która będzie traktowała ich jako integralną część systemu bezpieczeństwa, a nie jedynie wsparcie w sytuacjach kryzysowych.

Po drugie, lepiej wykorzystać potencjał kobiet w systemie bezpieczeństwa. Nie dlatego, że wymagają tego zasady równości, lecz dlatego, że jest niezbędne dla skutecznego funkcjonowania państwa. Kobiety odgrywają kluczową rolę w funkcjonowaniu wspólnot i instytucji podczas kryzysów, ale ich miejsce w systemie bezpieczeństwa pozostaje słabo zdefiniowane. Dotyczy to zarówno planowania ochrony ludności, komunikacji kryzysowej, jak i budowania lokalnej odporności. Potrzebujemy polityk, które będą świadomie wykorzystywały doświadczenia i kompetencje kobiet, zamiast pozostawiać je na marginesie planowania.

Po trzecie, wzmocnić przygotowanie obywateli do działania w sytuacjach kryzysowych. Również tutaj wiele dobrego już się dzieje. Powstają programy edukacyjne, prowadzone są ćwiczenia, a administracja coraz większą wagę przywiązuje do komunikacji z obywatelami. Skala współczesnych zagrożeń pokazuje jednak, że działania te powinny być bardziej systemowe i powszechne. Odporność społeczna nie powstaje w momencie wybuchu kryzysu. Buduje się ją każdego dnia poprzez edukację, rozwijanie kompetencji, ćwiczenia, wzmacnianie lokalnych wspólnot oraz tworzenie przestrzeni do współpracy między administracją, samorządami i organizacjami społecznymi.

Polska stoi dziś przed wyjątkową szansą. Trwają prace nad rozwojem systemu ochrony ludności i obrony cywilnej, a równolegle w całej Europie rozwijane jest podejście do bezpieczeństwa oparte na odporności społecznej. To dobry moment, aby rozszerzyć

dotychczasowe działania i jeszcze mocniej oprzeć je na idei *whole-of-society*, zgodnie z którą bezpieczeństwo jest wspólnym zadaniem państwa i obywateli. Od tego, czy potrafimy wykorzystać potencjał wszystkich obywateli i obywaterek, będzie zależała skuteczność polskiego systemu bezpieczeństwa w kolejnych dekadach.



Krajowy Plan Odbudowy Przyrody – wykorzystajmy szansę dla polskiej przyrody

Polska – podobnie jak inne państwa członkowskie – unijnym rozporządzeniem w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych (NRL – Nature Restoration Law) została zobowiązana do opracowania [Krajowego Planu Odbudowy Przyrody \(NRL\)](#) i przedłożenia go Komisji Europejskiej do 1 września 2026. Niedawno ukazał się [międzynarodowy raport](#) przygotowany z udziałem partnerów krajowych, w tym Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków (OTOP), zawierający m.in. rekomendacje dla Polski. Zgodnie z nim:

Po pierwsze, należy zapewnić koordynację międzyresortową i stworzyć procedury współpracy między Ministerstwem Klimatu i Środowiska, Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwem Infrastruktury, w tym Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie. Konieczne jest zapewnienie zasobów i kadr, a plan odbudowy przyrody należy skoordynować z działaniami na rzecz transformacji energetycznej, przeciwdziałania suszy, zarządzania ryzykiem powodziowym, budowania odporności klimatycznej i wzmocnienia obronności.

Po drugie, konieczne jest włączenie strony społecznej, samorządów oraz sektora prywatnego, zarówno na etapie projektowania, jak i wdrażania NRL. Pozwoli to wypracować modele współdziałania, zarządzać ryzykami oraz budować społeczną świadomość i akceptację planowanych działań. Szczególnie ważne są efektywne zachęty finansowe i rozwiązania

długoterminowe dla rolników, zarządzających ponad 90% ziemi rolnej w Polsce, po to, by zapewnić na terenach rolniczych generowanie tzw. świadczeń ekosystemowych, tj. elementów dobrobytu, które społeczeństwo uzyskuje dzięki funkcjonowaniu niezakłóconych procesów naturalnych w ekosystemach.

Po trzecie, należy opracować źródła finansowania, harmonogram, podział odpowiedzialności, a także plan monitoringu obejmujący mierzalne wskaźniki, regularną publikację sprawozdań oraz mechanizm niezależnego nadzoru. Za deklaracjami muszą iść odpowiednie środki, oszacowane na podstawie dotychczasowych doświadczeń renaturyzacyjnych. Do 2032 roku szacunkowe koszty wdrożenia NRL w Polsce wyniosą co najmniej 2,41 mld euro. Dlatego państwa członkowskie powinny wywierać wpływ na Komisję Europejską, aby finansowanie NRL było przynajmniej w części pokrywane z budżetu UE.



Małgorzata Romanowska

doktora nauk o Ziemi i środowisku, specjalistka ds. komunikacji i promocji programów dotacyjnych w Fundacji Batorego

✉ mromanowska@batorey.org.pl



Sviataslau Valasiuk

doktor nauk społecznych, specjalista ds. współpracy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków

Sama ustawa anty-SLAPP nie wystarczy do ochrony organizacji społecznych

Od 8 lipca 2026 obowiązuje ustawa o szczególnych środkach ochrony w postępowaniu cywilnym osób uczestniczących w debacie publicznej – tzw. [ustawa anty-SLAPP](#) (Strategic Lawsuits Against Public Participations). Jest ona potrzebna, bowiem w latach 2013–2023 w Polsce odnotowano największą liczbę SLAPP-ów ze wszystkich państw objętych monitoringiem. A chodzi o działania mające często wywołać efekt mrozący i zniechęcić nie tylko osoby, których te pozwy dotyczyły, ale też innych uczestników debaty do zabierania głosu w ważnych sprawach publicznych. W rezultacie SLAPPY-y wpływają negatywnie na

jakość debaty publicznej i ograniczają społeczną kontrolę nad działaniami osób i podmiotów posiadających władzę lub znaczące zasoby.

Ustawa wprowadza szereg ważnych mechanizmów, także dzięki [zabiegom samych organizacji](#), co pozwoli na szybsze identyfikowanie i oddalanie bezzasadnych powództw. Ale to ciągle za mało wobec potrzebnej polskim organizacjom ochrony. Aby systemowo przygotować się na ponowne zakusy (jakiegokolwiek) władzy chcącej zbić kapitał polityczny na atakach na organizacje, pilnie potrzebujemy:

Po pierwsze, rozszerzenia ochrony przewidzianej ustawą poza prawo cywilne. Na początek należy wprowadzić do systemu prawnego ochronę przed pozwami typu SLAPP, wnoszonymi na podstawie prawa karnego, i rozważyć usunięcie przestępstwa zniesławienia (art. 212 kk).

Po drugie, wprowadzenia mechanizmów ochrony organizacji przed wykorzystywaniem przeciw nim dominującej pozycji przez jednostki administracji publicznej. Szczególnie na poziomie lokalnym do uciszenia krytycznych głosów są wykorzystywane nie tylko postępowania administracyjne, ale też inne narzędzia. Te ostatnie mogą wynikać z faktu, że samorządy są często najważniejszym pracodawcą lub dostarczycielem zleceń publicznych w danej społeczności.

Po trzecie, ważne są też dodatkowe działania na etapie wdrożenia przyjętych rozwiązań. Poza gwarancjami procesowymi potrzeba też środków wsparcia dla osób i organizacji dotkniętych SLAPP-ami, działań edukacyjnych, dokładnego monitorowania występujących spraw oraz współpracy międzynarodowej, jeśli chodzi o rozwiązania tego problemu.

Po czwarte, konieczne jest rozszerzenie mechanizmów ochrony organizacji poza same SLAPP-y. Potrzeba instytucji, do której organizacje mogłyby się zwrócić o wsparcie w wypadku wykorzystywania przeciw nim narzędzi prawnych lub administracyjnych. Jest to ważne szczególnie w sytuacji, gdy organizacje dotykają działania instytucji państwowych lub rządzących polityków, a szukanie wsparcia w powiązanej z rządem prokuraturze może się okazać mało pomocne. Taką niezależną instytucją, oferującą pomoc, mógłby być Rzecznik Praw Obywatelskich, ale tylko jeśli uzyska dodatkowe kompetencje i budżet na działania. Warto się też zastanowić nad ustanowieniem niezależnej agencji lub konsorcjum złożonego z

kilku organizacji. Jeśli otrzymają stałe finansowanie ze środków niezależnych od rządu, będą mogły zapewniać wsparcie organizacjom i aktywistom, którym grożą represje.

O takich rozwiązaniach warto rozmawiać w trakcie dyskusji nad [Strategią Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego](#) oraz przy [wyborze nowej osoby do pełnienia funkcji RPO](#)!



Filip Pazderski
prawnik i socjolog, kierownik programu
Społeczeństwo Obywatelskie w Fundacji Batorego
✉ fpazderski@batory.org.pl